

Dziennik Białostocki

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Parlament Jugosławii zboczony krwią

Posel partji rządowej zastrzelił 2 posłów opozycyjnych

Wśród ciężko rannych przywódca Chorwatów Stefan Radicz

BIAŁOGRÓD, 21.6. — Tel. wł. — W parlamencie jugosłowiańskim posel partji rządowej Radicz po burzliwej dyskusji dal wczoraj 5 strzałów rewolwerowych w stronę grupy opozycji chorwackiej, zabijając na miejscu 2 posłów, raniąc czterech.

Zabici zostali posłowie Paweł Radicz i Basariczek. Ranny posel Stefan Radicz, znany przywódca chorwackich chłopów.

BIAŁOGRÓD, 21.6. — Tel. wł. — Przebieg tragicznego zajścia w skupczyźnie był następujący: Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się w atmosferze wielkiego podniecenia, które panuje w skupczyźnie już od kilku dni z powodu bezwzględnej obstrukcji, stosowanej przez opozycję wobec przedłożonych rządowych.

Z law posłów partji rządowych padały ostre pogroźki pod adresem opozycji.

Radykalny posel Popowicz groził opozycji wyraźnie: — Zapłacicie głowami za to obelgi! Już ja się o to postaram.

Słowa te wywołały nieopisa-

na wrzawę, z powodu której przerwano posiedzenie.

Po wznowieniu obrad wrzawa znów się powtórzyła, gdy posel z Czarnogorza Punic-Radicz oświadczył, że solidaryzuje się ze słowami Popowicza.

Przeciw Radiczowi podniosły się z law chorwackich okrzyki, że wzbogacił się w nieuczłowy sposób.

Radicz począł na te zarzuty w ostry sposób odpowiadać. Do wykrzykującego Radicza zaczął zbliżać się posel opozycyjny dr. Pernar, którego powstrzymywał posel Basariczek.

Wówczas Radicz zawołał: — Zastrzeli każdego, kto się do mnie zbliży!

Wśród nieopisanego hałasu wypadki następnę potoczyły się w tempie błyskawicznym.

Radicz wydobyl rewolwer i począł strzelać w stronę grupy opozycjonistów chorwackich.

Od pierwszego strzału padł trupem na miejscu posel Basariczek. Drugi strzał zranił ciężko dr. Pernara.

Kolejny klubowy obu posłów usiłowali obezwładnić szalejącego Radicza, który wyrwał im się i mierząc do znanego przywódcy Chorwatów

Stefana Radicza oddał strzał.

Stefan Radicz ciężko ranny w brzuch padł na ziemię. Doskoczono do niego bratanek jego, Paweł Radicz aby go podnieść.

Radicz strzelał w dalszym ciągu. Od jednego z tych strzałów padł również ciężko ranny Paweł Radicz, który zmarł w drodze do szpitala.

Ranny jest również posel Grandia i posel Jolasicz.

Wśród ogólne go zamieszania Radicz wyszedł z parlamentu, wsiał do samochodu i odjechał.

Rannego posła Stefana Radicza przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast zjawil się królewski lekarz nadworny, aby przeprowadzić operację wyjęcia kuli z brucha.

W trakcie operacji przybył do szpitala król Aleksander i zatrzymał się na chwile przy zwłokach Pawła Radicza.

Następnie król odwiedził Stefana Radicza, będącego już po przeprowadzonej szczęśliwie operacji, podał mu rękę i zamienil z nim kilka słów.

W dwie godziny później król przybył ponownie do łóża Stefana Radicza i tym razem odwiedził także rannego posła Pernara.

Wieczorem przybyli z Zagrzebia samolotem dwaj profesorowie uniwersyteku tamtejszego, w celu objęcia kuracji Stefana Radicza na życzenie jego rodziny.

Posłowie Stefan Radicz i Pernar są w agonii.

Rada ministrów na specjalnym zebraniu uchwaliła przesłać wyrazy współczu-

cia chorwackiej partji chłopskiej. Zarząd partji, nie otwierając tego pisma, odesłał je z prośbą o wyrozumienie.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt rządu. Wdowom po nich przyznana będzie dożywotnia pensja.

W mieście panuje ogromne wzburzenie, po rzadku jednak dotychczas nie zakłócono.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna, przerywana natychmiast po zajęciu, z rozporządzenia rządu, została wczoraj wznowiona.

BELGRAD, 21.6. Zabójca przyjechał około godziny 5 pp. samochodem i w towarzystwie przyjaciela swego do ministerstwa wewnętrznego z prośbą o audjencję.

Minister odmówił oświadczenia, że chce przyjąć zwykłego mordercy.

Jednocześnie minister wydał rozkaz, by natychmiast przed gmachem ministerstwa, rozkaz został wykonany.

Podczas przesłuchania w przedmiejsciu zadano Radiczowi pytanie, dlaczego przyszedł do parlamentu z rewolwerem.

Radicz odpowiedział, iż od czasu wojny bałkańskiej przyzwyczajony jest nosić stale rewolwer przy sobie.

Na dalsze pytania odpowiedział, że działał z konieczności obrony własnej, gdyż miał wrażenie, że posel dr. Pernar chce się rzucić na niego.

BIAŁOGRÓD, 21.6. „Nowost” w nadzwyczajnym wydaniu donoszą, iż dziś wieczór spodziewane są wielkie demonstracje w Zagrzebiu.

Chłopi z okolicznych wsi mają być zwołani do Zagrzebia

cała odpowiedzialność za mord spada jedynie na rząd.

ZAGREB, 21.6. Z powodu krwawych zajęć w Skupczyźnie odbyła się na placu Marka wielka demonstracja.

Thim ruszył później przez główne ulice miasta, zadając od wszystkich właścicieli sklepów, restauracji i kawiarni zamknięcia lokali na znak żałoby.

Tramwaje na jakiś czas stanęły. Na wszystkich gmachach powiewały chorągwie żałobne, tylko na fabryce przemysłowca Arca nie było takich chorągwi, wobec czego grupa demonstrantów wczoraj wieczorem wybiła tam wszystkie szyby.

Usiłowano wtargnąć do fabryki, na co nie pozwoliła żandarmerja.

Wywiązała się bójka, podczas której obrażono żandarmów kamieniami. Rannych jest 10 osób, a wśród nich cztery ciężkie.

— Szafka, złożona z 6 uzbrojonych bandytów spadła w Toronto (Kanada) na podjazd pocztowy i zrabowała worki pocztowe, zawierające 300 tysięcy dolarów.

Przed nową podróżą

Świetny pisarz i znany podróżnik, Roman Zrebowicz w przededniu nowej egzotycznej podróży wdał sobie nieznacznie interesująca książkę p. t. „Między wielą Efilą, a samą pustynią”.

Morderca Radicz gotów oddać głowę nawet bez sądu

BIAŁOGRÓD, 21.6. Morderca Radicz, znajdujący się w więzieniu, oświadczył, że zbiegł po dokonaniu mordu, aby załatwić kilka spraw prywatnych, a obecnie gotów jest oddać głowę nawet bez sądu.

Radicz opowiada, iż nie mógł znaleźć słusznej taktki, że wszystko, co serbskie mieszano z błotem.

stracił panowanie nad sobą i w ten sposób stał się mordercą.

ARESZTOWANIE SOWIECKIEGO MINISTRA

MOSKWA, 21.6. Aresztowany został komisarz ludowy rolnictwa Dagestańskiej republiki sowieckiej Achundow pod zarzutem dokonania nadużyć finansowych

OGROMNE ZANIEPOKOJENIE o los Amundsena

Konieczność natychmiastowego ratunku

KINGSBAY, 21.6. Słynny badacz okolic podbiegunowych, Adolf Hoel, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „United Press”, iż jest poważnie zaniepokojony o los Amundsena.

Zdaniem Hoela należy jak najszybciej wysłać ekspedycję, ratunkową, celem odnalezienia Amundsena.

Major Madalena, który czynił przygotowania do nowego lotu do obozu gen. Nobile, ma również podjąć lot wyładowczy, celem odszukania Amundsena.

Rosyjski tamacz lodów „Małgyn” otrzymał rozkaz, aby na pomoc Nobilemu

natychmiast wyruszył na poszukiwanie Amundsena.

OSLO, 21.6. Z pośród całego szeregu wiadomości o dotarciu pomocy do rozbitków „Italji” urzędowo potwierdzają, że do generała Nobilego dotarli

na samolocie włoski lotnik major Madalena.

Madalena zrzucił rozbitkom 300 kg. środków żywności, ubrania i środków leczniczych.

Wiadomość o dotarciu Amundsena do generała Nobile nie potwierdziła się.

Według niesprawdzonych domysłów z Kopenhagi

Amundsen został zmuszony do lądowania w północnej części bieguna i wzywa gwałtownie pomocy.

W Oslo, które dotychczas nie otrzymało bezpośrednich wiadomości od Amundsena, panuje ogromne zaniepokojenie.

Pogłoski o dotarciu Amundsena do rozbitków „Italji” powstały w ten sposób, że radiostacja w Tromsø zaczęła nagle słyszeć bardzo wyraźnie

wołanie Nobilego.

Wobec tego radiotelegrafista w Tromsø, przekonany, że A-

mundsen zrzucił Nobilemu nową stację nadawczą, telegrafował do Oslo, że Amundsen odnalazł rozbitków. Przypuszczają jednak, że Nobile użył akumulatorów, które zrzucił mu Madalena.

Poza sygnałami wywoławcze mi, gen. Nobile w ciągu ostatnich 12 godzin nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Na poszukiwanie rozbitków

wystartował wodnopłatowiec szwedzki „Upland”, który o negdaj w nocy przybył do Kingsbay. „Upland” wylądował na wyspie Amsterdam, która będzie

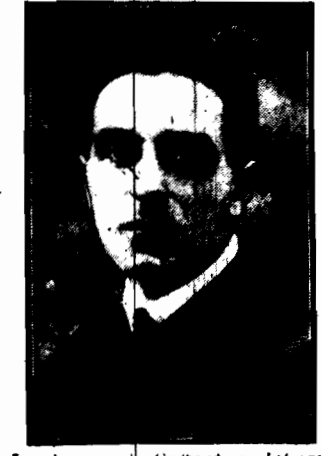
podstawa dalszych lotów.

Do Amsterdamu miały dzisiaj przybyć również dwa okręty „Tanie” i „Quest”, które wiozą trzy samoloty innej szwedzkiej ekspedycji ratunkowej.

LOTNIK MADALENA NAD GENERAŁEM NOBILE

z samolotu zrzucił rozbitkom żywność, ubrania i środki lecznicze

Wielkie zaniepokojenie o los Amundsena



Lotnik francuski Guimbaud, na którego hydroplan Amundsen wyruszył na poszukiwanie gen. Nobilego.



Start „Przyjaźni” z Trepassy (Nowa Fundlandja). W 20 godzin później miss Eastart i pilot Wilmer Sautz lądowali w Lenoxy (Sakocja). W owalu na lewo W. Sautz, na prawo — Amelio Aschard, pierwszy kobieta, która wyrzuciła kabinę.

RZYM, 20.6. Urzędowo donoszą, że Madalena dotarł do gen. Nobilego. (U. P.)

BERLIN, 21.6. Z Kingsbay nadchodzą szczegóły o locie wyładowczym majora Madalena, któremu udało się dotrzeć do grupy generała Nobile.

Madalena, chcąc, aby lot jego nie pozostał bez wyników, tak jak jak poprzednie loty, opuścił się możliwie nisko.

Stwierdził naocznie, że grupa składa się z 6 osób, których twarze dokładnie mógł rozpoznać.

Wszyscy wyglądają zdrowo i pocięto.

Oprócz żywności zrzucił Madalena rozbitkom z wysokości za ledwie 50 metrów umocowany na spadochronie pakunek, zawierający listy z instrukcjami, karabiny, amunicję, nie zapominając również o papierosach. Sam nie wylądował, gdyż w pobliżu nie było żadnej wolnej od lodów przestrzeni wodnej.

Madalena zdołał również zaobserwować, że Nobile dotarł do zrujnowanych przez niego posyłek.

Lotnik opowiada, że rozbitkowie na widok jego samolotu poczuli tańczyć z radością.



Świetny pisarz i znany podróżnik, Roman Zrebowicz w przededniu nowej egzotycznej podróży wdał sobie nieznacznie interesująca książkę p. t. „Między wielą Efilą, a samą pustynią”.

PRECZ Z CYLINDREM — wiwat miękki kapelusze

Z wielkim niepokojem oczekiwali eleganci Anglii, czy książka Wajki, który jest wyrocznią w dziedzinie mody męskiej, choć raz jeden w czasie wielkiego sezonu pojawi się w cyhndrze.

Konserwatywnych synów Albienu spotkał gorzki zawód. Następcę tronu ani razu nie włożył na głowę kłnanej rury, ponieważ jest zdecydowanym zwolennikiem miękich kapeluszy.

Widać panowanie cylindra w Anglii skończyło się — a trwało jednak 131 lat.

Zaczęło się to fak: dnia 16 stycznia 1797 roku niejaki John Hetherington, słynny podówczas filigrarz, wymyślił kapelusze przypominający kształtem rure od kominu.

Kiedy w tym nowym stroju zjawił się na ulicy, powstało ogromne zbiegowisko i Hetheringtona aresztowano za zakłócenie porządku publicznego.

Lord - mayor (burmistrz) Londynu ukarał go grzywną pieniężną. Ale... już w kilka dni potem paru młodych kupców z City włożyło na głowę cylindry i przechadzało się po najruchliwszych ulicach miasta ku wielkiej radości tłumów.

W rok później cylinder zyskał sobie prawo obywatelstwa i sam lord-mayor, który ukarał żartownisza Hetheringtona, zaczął go nosić przy wszystkich uroczystych okaznościach.

Teraz cylinder umiera. Pomijając już jego śmieszność, musimy stwierdzić, że jest on bardzo kosztownym, ciężkim i niewygodnym nakryciem głowy. Moda nowoczesna dąży do prostoty i wygody. Nikt więc nie pożaluje kojącego cylindra.

„GDYNIA” NA WZBURZONYCH FALACH BAŁTYKU

Dzielny statek trzyma się świetnie, pasażerowie nadrabiają miną. Wrażenia z polskiej wycieczki dziennikarskiej do Szwecji.

Punktualnie o 8-ej wieczór, serdecznie żegnani przez świeżo zdobytych przyjaciół szwedzkich, opuściliśmy Sztokholm. Długo powiewały z brzegu białe chusteczki i ka pelusze...

Już w „scherach”, choć zakryci od pełnego morza tysiącem wyseppek, poczuliśmy silny wiatr. Komunikat meteorologiczny — „list Neptuna”, jak twierdził jeden z oficerów, nieobiecował nic dobrego. Może będziemy mieli burzę, może dotknie my się tylko jej ogona, ale w każdym razie zakosztujemy fali, o czym podczas całej podróży tak nam rzyły, z pewną dozą hazardu, nasze panie.

Jeszcze przed wyjściem na pełne morze poczuliśmy lekką falę. — Czy to już? — pytano się dokoła.

— Nie, to dopiero początek. I zaczęło się. Fala rosła co godziny. Horyzont rytmicznie zmieniał położenie. Morze poczęło nas kołysać coraz silniej.

„Gdynia” jednak, nie zważając na przeciwności wiatru, jakby podniecona zapachem niedalekiej burzy, dumna z bandery, która niesie na swym maszcie, śmiało rzuciła się w rozkołysane fale. Maszyny, pobudzone przez palaczy, zaczęły pracować coraz intensywniej, — zwiększając szybkość naszego statku do maximum.

I okazało się, jak płonne były obawy sceptyków co do wytrzymałości niewielkiej „Gdyni” na wzburzonym morzu. Kołysanie było normalne, a jeśli wziąć pod uwagę dużą wysokość statku w stosunku do długości, to nawet wyjątkowo małe.

Zywo stanęła mi w pamięci podróż przez Atlantyk potworem morskim 106 razy większym, niż nasza „Gdynia”, którym fale rzucały jak mikroskopijna łupinka, a trzask łamanych mebli okrętowych nie dawał spać w nocy. Zaczął się więc okres najweselszy w naszej podróży.

CZY PODOBNI?



„On” już w ubranku warszawskiem, „ona” jeszcze w barwnym stroju łowickim, w którym tak bardzo jej do twarzy. Kpt. Wojtkiewicz i dyr. Wy-

znań delikwentów, nie chorował... nikt. Świetna ilustracja tych godnych szacunku ambicyj niepoddawania się morzu, jaka powszechnie panowała wśród przemitych towarzyszek i towarzyszy podróży, był następujący obrazek:

Godzina lunchu. Do sali dumnie, z podniesioną głową wkracza jeden z kolegów. Twarz błada. — No, czuję się świetnie, apetyt mam piekielny... Co mamy dziś, kolego — zwraca się do sąsiada — na śniadanie?

— Na przekąskę — Sledzia. — To za słone. — Zupę pomidorową... — Oj, to za słodkie. — Gulasz... — Pieprzny.

W tym momencie wymagający kolega coraz mocniej blednie. — A dalej? — pyta już niewyraźnym głosem. — Kompot ze śliwek i jabłek... — Świetnie, już mam dosyć — zdecydował, podniósł się i szybko opuścił salę jadalną.

Tak zjadł śniadanie na wzburzonym morzu nasz kochany kolega, powiedzmy X, który wybaczy mi tę małą niedyskrecję. J. K. C.

Tragiczny film Autor scenariusza zamordowany przez żonę i jej orzycaiciela

BERLIN, 21.6. W ubiegłym miesiącu handlarz owoców, Hugo Perrella, wystrzelał z rewolwera pozbawili się życia. Tak przynajmniej wynikało z pozostawionego przezeń listu.

W tych dniach w czasie rewizji w wdowy samobójcy znaleziono rekopis scenariusza filmowego pióra zmarłego. Za scenariusza tego wycięty był list pożegnalny, popielającego samobójstwo bohatera filmu.

Wdowę i jej przyjaciela, również handlarza owoców, aresztowano pod zarzutem zamordowania Perrella. Po Hele przypuszczano, że zabójcy wycięli list ze scenariusza i podmieili go zamordowanemu celem odwrócenia od siebie podejrzeń.

ŚMIERĆ sentymentalnej małpy

W tych dniach zdechł w Londynie mistrz Hiob, najbardziej sentymentalna małpa na świecie. Mister Hiob należał do rasz sympanasów i był swego rodzaju znakomitością, nie umiał bowiem żyć bez miłości i od piętnastu lat był stale zakochany w różnych damach.

Pierwszą jego miłością była młoda murzynka. Dla jej pięknych oczu pozwolił się złapać. Był jeszcze wówczas młody i nie rozważny.

Murzynka tak potrafiła go oswoić, że nauczył się przynosić wodę ze strumienia, pilnować trzody i zrywać z drzew banany i kokosy.

Wreszcie nabył Hioba pewien oficer angielski. Sympanas plakał i szpazmował, ale dość szybko pocieszył się i zakochał w kucharce oficera.

Przesadna troska o nowy swój ideał spowodowała wkrótce katastrofę.

Hiob dostrzegł jak kucharka wsiała do samochodu i jak szofer ruszył gród wielkiego warkotu. Dopatrując się w tym djabelskich jakichś zamiarów przeciw daniemu swego serca Hiob wskoczył do samochodu, pobił szofera i skoczył kierownicę. Samochód wpadł na drzewo, rozbił się dopszczermie, a kucharka pokaleczyła się.

Pięć razy jeszcze Hiob, którego zawieziono do Londynu, gorącym uczuciem obdarzał różne damy.

Wreszcie oddano go do ogrodu Zoologicznego. I tu usługiwać mu miała mu kobieta, bo z ręką mężczyzny nie chciał przyznawać jedzenia. Zdechła ta biedna, sentymentalna małpa o zbyt czułym sercu, na suchoty, w kwiecie wieku, bo małać zaledwie lat szesnaście.

„Biały dom” w Waszyngtonie



Główny kandydat partii republikańskiej został już wybrany. Jest nim Herbert Hoover (u góry na lewo); drugim kandydatem jest senator James Read (u góry na prawo). Partia demokratyczna ma swych programowych mężów w (od lewej) Franku Londone, generale Dawese i gubernatorze Smithu. Głównym kandydatem demokratów będzie przypuszczalnie Smith.

Młodzież w obozach harcerskich

W ciągu 6 lat — trzykrotnie wzrosła liczba uczestników

Obozy harcerskie są jedną z najbardziej pomysłowych, najbardziej celowych i atrakcyjnych stron działalności młodzieży. W tym roku szkoła obozowa, która pozwoli młodzieży wypozać po trudach szkolnych, poznać się z przyrodą i nabrać siły i tężyzny fizycznej i duchowej — objmie około 16 — 18 tysięcy młodzieży w 600 obozach i kursach. Odbywają się one w trudnych warunkach 150 obozów z niespełna 5-ciu tysiącami uczestników — liczba ta w roku 1926 więcej niż podwoiła się. W tym roku będzie już trzykrotnie większa.

Wychowawczych, wojowników, sułtów obozów. Szczególnie cenna pomoc dla harcerstwa płyni ze współpracy z Korpusem Ochrony Pogranicza. W tym roku K. O. P. organizuje 90 obozów dla przeszło 3,000 harcerzy i harcerzek, w szczególności dla drużyn młodszych, które poleca Naczelniactwo Związku Harcerstwa Polskiego. K. O. P. dostarcza młodzieży terenów, odpowiedzialnych pod obozy, instruktorów wychowania fizycznego i wojskowego, daje bezpłatnie, da je żywność po cenach wojkowych, sportowe przybory i pomosi wydatki na organizację obozu, na łódki, słome i t. p. Niezamożne drużyny dostają poza tym bezpłatnie porcje żywności, zależnie od potrzeb — do 18 dni! Obozy otwierają się z dniami i nocami. Na terenach pogranicznych młodzież harcerska pełni też i akcję kulturalno-oświatową wśród ludności mieszkającej w okolicy.

Krwawy pojedynek dwu sierżantów pod latarnią uliczną we Lwowie

LWÓW, 21.6. Na ulicy Grodeckiej przyszło w nocy do sprzeczki między sierżantami 40 p. p. Jaworskim i Bleicherem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę. W czasie której sierżanci dobywszy szabel rozpoczęli regularny pojedynek przy świetle latarni gazowej. Po kilkuminutowej walce Jaworski ciał Bleichego szabłą w okolicę lewego obojczyka, zadając mu głęboką ranę w szyję.

Nadbiegłym posterunkowym udało się przytrzymać Jaworskiego i sprowadzić do komendy miasta. Tam też odwieziono, ciężko rannego Bleichera.

MSZYCE NISZCZĄ ŁANY ZBOŻA

Ze Lwowa telefonują: od kilku dni w powiecie Rzeszowskim pojawiły się mszyce, które niszczą całe łany zboża.

Wzruszające przygody dwojga sierot

Na pokładzie okrętu, wśród bezkresów oceanu umarł im ojciec, pozostawiając dzieci na łasce losu

Nasz korespondent w odwiedzinach u Ani i Ignasia

WARSZAWA, 21. VI. Dwa lata temu, z rodzinnej wsi w Małopolsce wschodniej wymigrował z ocean Józef Jaeger.

czył dopiero lat 30, ciężka praca nadszarpnęła przecieży organizm. Jaeger zmarł na pokładzie statku.

Wziął żonę, dwoje dzieci, z których młodszy Ignas liczył rok i pójchał. Nie poszczęściło się jednak Jaegerom w Argentynie.

Odbył się pogrzeb biednego re-emigranta. Smutna uroczystość. Na pokładzie zebrał się wszyscy pasażerowie i załoga. Kapitan wygłosił krótkie przemówienie. Przyłożył rękę do czapki...

Mimo, że pracowali ciężko, — nie szło jakoś. Jaeger postanowił wrócić do kraju. Żona jego, Barbara, pozostała w Ameryce — on wsiał z dziećmi na okręt i ruszył z powrotem do ojczyzny.

Ciała, spuszczono w głębiny morskie. Fale raz na zawsze zamknęły się nad głową emigranta. Okręt płynął dalej.

Nie sądzone było Jaegerowi stanąć w rodzinnej wsi. Chociaż młody był jeszcze, li-

Wśród pasażerów trzeciej klasy, do których należał Jaeger, zo stało dwoje małych, opuszczonych dzieci. Nawet dobrze nie rozumiący co



Zd. na plytach „ALFA”

Fakin w spódnicy



Latka Hannam posiada całkowicie wstędy swych kolegów — jogów indyjskich. Jest nieważna na ból i jasnowidząca. A że przysłała na płótkę otchłanne oczy jest jedyną kobietą-faktrem świata, nig dziwnego, że Paryż za nią szaleje.

Najlepiej w świecie płatną poetką i jej „diamentowy zółw”

Najlepiej płatną poetką na świecie, jest obecnie panna Fanny Hurst, oczywiście Amerykanka, autorka kilku powieści i bardzo poczynnych w Stanach Zjednoczonych tomów poezji, których my, Europejczycy nie mamy zaszczytu dotąd znać.

Panna Hurst, jak już zaznaczyliśmy, pracuje wyłącznie na potrzeby amerykańskie i poezje jej pełne dość niewyszukanej słodyczy i sentymentu trafają światem i do serc Amerykanek i Amerykanów.

W tych dniach przybyła miss Hurst do Paryża i przywiozła tam ze sobą swego nieodstępnego towarzysza „diamentowego Jimma”.

Jest to bardzo stary i ogromnie podobno inteligentny (!) zółw, którego skorupę amerykańska wieścicka kazala grubo pozłocić. Prócz tego „Diamentowy Jim” ma wprawionych w skorupę kilkanaście diamentów. Czy wprawianie kamieni w żywą skorupę „najserdeczniejszego” przyjaciela znalazło w tegoż przyjaciela uznanie — należy sprawdzić.

Posiedzenie Rady Miejskiej w dn. 21 bm.

Przed przystąpieniem do porządku obrad radni zgłaszają cały szereg nagłych wniosków i interpelacji.

Radny Langer interpeluje Magistrat w sprawie fatalnego stanu bruków przy ul. Steszycy i w dzielnicy Bejary.

Radny Góldberg zgłosił interpelację w sprawie Elekrowni, w której zapytuje, co Magistrat uczynił dla wykonania uchwały Rady Miejskiej z przed kilku miesięcy o wystąpieniu przeciwko Elekrowni wobec pobierania przez nią wygórowanej ceny za prąd.

Prezydent miasta p. Ostrowski odpowiada, że na pismo Magistratu dyrektor Elekrowni inż. Riegert z ramienia swoich belgijskich moodawców oświadczył gotowość wszczęcia pertraktacji. Ponieważ jednak dyrektor Riegert pragnie pertraktacji oprócz na cenach przedwojennych prądu, które po przeliczeniu na złote były wyższe od obecnych, Magistrat skierował całą sprawę do swego Rady Prawnego, po otrzymaniu zaś od niego opinii przedsięwzięcie dalsze kroki.

Z pozostałych wniosków i interpelacji należy zanotować wnioski rad. Bialika, aby Rada Miejska se względu na przedłużający się strajk włókienniczy zwróciła się do p. Wojewody z prośbą o wpłynięcie na przemysłowców w kierunku uwzględnienia żądań robotników.

Nagłość tego wniosku Rada Miejska uchwala, postanawiając sam wniosek rozpatrzyć pod odcypaniu protokołów.

Po odcypaniu przez sekretarza Magistratu p. Ciejkę protokołów uchwał Rady Miejskiej i Magistratu, radny Albek zapytuje dlaczego Magistrat wysygnął tylko zł. 6000 na pomoc dla wykhamitowanych. Interpelant zgłasza wniosek powiększenia tej kwoty do 100 000 zł. Nagłość wniosku Rada Miejska uchwala.

Następnie prezes oddaje głosu ławnikowi Flomenbaumowi dla wydalenia w imieniu Magistratu odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną przez radnych na poprzednim posiedzeniu w sprawie Wydziału Finansowego.

W trakcie przemówienia ławnika Flomenbauma powstaje konflikt pomiędzy nim a prezydentem miasta na tle tekstu odpowiedzi na interpelację w sprawie nadużyć w Wydziale Finansowo-Podatkowym. Ostatecznie tekst interpelacji odczytuje nie ławnik, lecz prezydent miasta p. Ostrowski. Z odpowiedzi wynika, że Województwo zaraz po ukazaniu się w „Dzienniku Białostockim” wiadomości o nadużyciach zażądało wyjaśnień. Magistrat odpowiedział, że istotnie stwierdzono niewpisanie do ksiąg magistrackich całego szeregu kwot zapłaconych podatków. Sprawę tę bada specjalna komisja, złożona z 3-ech ławników, a wyniki prac komisji będą zakomunikowane Województwu i Radzie Miejskiej.

Ławnik Flomenbaum kwestjonuje tę odpowiedź, mówiąc, że nie była ona odczytywana na posiedzeniu Magistratu. Również ławnik Prorwicz twierdzi to samo.

Polemika pomiędzy członkami Magistratu przed forum Rady Miejskiej sprawia niekorzystne wrażenie, świadcząc o wewnętrznych tarciach w Magistracie.

Wystawa prac dzieci szkolnych

W dniach 28, 29 i 30 bm. w lokalu Szkoły Powszechnej nr. 1 otwarta będzie Wystawa Powiatowa prac dzieci szkół powszechnych m. Białegostoku i powiatu. Zwiędzać tę wystawę, zawierającą nadzwyczaj interesujące prace naszych dzieci, można będzie od godziny 9-ej rano do 1 południu i od 3 do 6 popoł.

W dyskusji nad tą odpowiedzią radni podkreślali konieczność uniemożliwienia na przyszłość dokonywania przez sekwestratorów nadużyć. Jednocześnie niektórzy radni wskazują na to, że należałoby podnieść pobyry sekwestratorów aby nie mieli potrzeby sięgać po pieniądze podatku.

W wyniku dyskusji Rada Miejska wobec ujawnionych rozdrwisków uchwala wniosek aby Magistrat udzielił na interpelację odpowiedź jednolicie jako cięło zbiorowe. Jeonocześnie uchwala wniosek radnego mec. Olaszyńskiego, aby sprawę odpowiedział na interpelację Magistrat załatwił w myśl regulaminu.

Następnie rozpatrzone nagły wniosek r. Bialika w sprawie strajku włókienniczego, którego nagłość Rada Miejska poprzednio uchwalała.

R. Handler uważa interwencję Samorządu w sprawie strajku za zbędną, natomiast radny mec. Olaszyński uważa, że Rada Miejska winna włączyć w opiekę masy robotnicze, i dopomóc do zlikwidowania zatargu w przamyśle włókienniczym, nie domagając się wywierania wpływu na strony.

Po dyskusji Rada Miejska uchwala wniosek r. Bialika za zmianą w sensie poprawki radnego mec. Olaszyńskiego.

Po przerwie Rada przystąpiła do właściwego porządku obrad.

Z powodu późniejszej pory dalszy ciąg sprawozdania podamy jutro. J. Sz.

Śmiertelny wypadek podczas raidu samochodowego

Dnia 17 bm. w czasie raidu samochodowego Warszawa-Druskieniki został zabity przodownik Pol. Państw. i Komend. Posterunku w

Młynarach, pow. Makowskiego. Przyczyna śmierci wyżej wspomnianego przodownika — wykolejenie samochodu.

Usiłowanie samobójstwa

Dnia 19 bm. na rogu ul. Sosnowej i Grodzieńskiej usiłowało pozabawić się życia przez napięcie się esencji octowej 19-letnia J. Nina Sienkiewiczówna, zam. przy

ul. Antonikowskiej 8. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono desperatce w szpitalu św. Rocha. Przyczyna narastania nieustalona.

Druskieniki

Jedynie zdrojowisko na Kresach Wschodnich Druskieniki kilkakrotnie niszczone podczas wojny i z wielkim trudem dźwigające się z ruin w roku ubiegłym doszło do tego stanu, że mogło przyjąć i liczyć ponad 5 tysięcy kuracjusów.

W roku bieżącym przewiduje się utworzenie komisji zdrojowej w Druskienikach. Komisja ta powstanie na skutek przyznania temu jedynemu na naszych Kresach uzdrowiska praw użyteczności publicznej.

Zadaniem komisji jest dbałość o stan sanitarny uzdrowiska, opracowanie planu rozbudowy jego, przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji, ułatwienie wyneju lokali kuracjuszom, urządzenie rozrywek dla letników, upiększenie uzdrowiska.

Jest nadzieja, że działania komisji tej wpłyną wybitnie i szybko na rozwój tego pięknego zakątku

naszej ziemi.

W sprawie nadania statutu i organizacji komisji zdrojowej w dniach 17 i 18 czerwca do Druskienik wyjechała komisja wojewódzka w składzie pp. Naczelnika wydziału zdrowia i Rady wydziału administracyjnego.

Symulacja kradzieży

Chonon Luksenberg (Kiliński-go 4) zameldował policji, że 19 bm. strądzono mu różną garderobę i bieliznę na 400 dolarów. W wyniku policyjnego dochodzenia rzeczono strądzono rzeczy znalezione u niego w łóżku i w szafce.

Jak ustalono Luksenberg symulował kradzież.

Komunikat

Zarząd Polskiego Białego Krzyża przypomina wszystkim swym członkom i sympotykom, że data dnia 22 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie i 20-ej w drugim terminie w sali Magistratu, odbędą się Doroczne Walne Zgromadzenie P.B.K., na które uprzejmie proszą o łaskawe przybycie

Zarząd.

Komunikat

W związku z mającym się odbyć w Warszawie w dniu 29 i 30 czerwca r. b. pierwszym zjazdem sybiraków z okazji 10-lecia obchodzenia 5-tej Dłwizji Syberyjskiej powstała na terenie miasta Białegostoku komisja organizacyjna, który zagrasza wszystkich ochotników byle 5-tej Dłwizji Syberyjskiej na zebranie mające się odbyć w lokalu Związku Inwalidów Wojennych w Białostoku w dniu 23 czerwca r. b. o godzinie 18-ej celem dokonania wyboru delegata na wyżej wspomniany zjazd.

Komisja Organizacyjna

Dr. Neumark
ChOROBY WENERYCZNE, SZKROBIA I MOCZNIKOWE.
Przyjmuje od 9-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11. Tel. 6-06. (ul. Mianicka)

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalistę chorób skórnych, wenerycznych i mocznikowych.
Leczenie przedewszystkiem promieniami RENTGENA i lampą kwarcową.
Prześwietlanie za pomocą aparatu „Diatermia”.
Przyjmuje od godziny 9 do 11 od 1 do 4 w. Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 5-02

Doktor M. Kanel
ChOROBY WENERYCZNE, SZKROBIA I WOCZY.
Leczenie i przedewszystkiem promieniami RENTGENA, głębokie prześwietlanie za pomocą aparatu „Diatermia”.
Nadświetlanie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 9-12 i 4-8 w. Kobiły od 4-8 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 27. tel. 5-02

Popierajcie L. O. P. P.

Opiszenia drobne
Bilard w komplecie do sprzedania. Wiadomość, Knyazyńska 4.
Każdy wieniec poprawnie (ortograficznie); uciecie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjskie prof. Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Ządajecie prosepki 787.
Okazja! Wyprzedaż gumowych pasów, biusthalterów. Ceny znacznie niższe. Prądowia gorsetów „Nouvel-la” Braniciego 5.

Buchalter korespondent ma wolne godziny. Łaskawo proszę znieść do Administracji Dziennika dnia „Buchaltera” 919.
Kupię rower demontowany. Zgłoszenie do Adm. Dzień. pod „Rower”.

Zgubiono książkę L. wojskową wyd. przez PKU Brześć n/3 na imię Bohdana Sokolowskiego por. rez. rocz. 1893 zam. w Gracie w Boguszewsku 18

Piec w domu z małym wydatkiem!



Doświadczonym gospośiom nietrudno dzisiaj podać na stół smaczną a pożywną babkę, wiedzą one bowiem, iż według wypróbowanych przepisów Oetkera na proszku do pieczenia „Bäckin” Dra. Oetkera piec można doskonale i tanio.

Wiele zupełnie nowych przepisów zawiera świeżo wydane książeczka z barwnymi ilustracjami, wydanie F. W niej są podane również bliższe szczegóły o aparacie do pieczenia „Czarodziej”, za pomocą którego na małym płomyku gazowym można piec, smażyć i gotować.

Dr. A. Oetker, Oliwa

Z Raptularza Strajku Włókiennarzy.

W dniu 20 bm. w lokalu PPS. odbyło się zebranie strajkujących włókiennarzy przy udziale 500 osób

pod przewodnictwem Aleksandra Reginele.

Przemawiali Reginele, Radys, Pejgin, Swarc, Kan i Piławic, którzy zdawali sprawę z wczorajszej konferencji u Inspektora Pracy. Wskazano wypowiedziała się za dalszym strajkiem, przyczem udzielono delegatom wolnej ręki przy dalszych pertraktacjach.

Reginele usiłował złożyć swoją funkcję w ręce Komitetu Strajkowego, lecz zebrani na to się nie zgodzili, ponieważ Reginele rozpoczął akcję strajkową i winien ją doprowadzić do zakończenia strajku.

Popko odnowiciel

W magazynie warstatów wagonowych st. Białystok ujawniono systematyczną kradzież dużej ilości pokostu, terpentyny, farby i węzy gumowych.

O kradzieży powiadomiono natychmiast Komendanta post. kolejowego Franciszka Pięto, który dochodzeniem ustalił, że kradzieży mógł dokonywać tylko szklarz wagonowy Michał Popko (Knyazyńska nr. 7), który ma swój warstat szklarski obok okradanego magazynu.

Podejrzenie się potwierdziło, gdyż w magazynie znaleziono białą szarą farbę — własność Popki, napelnioną pokostem i kilka butelek przyrządkowanych do wyniesienia. Popko przyznał się, że farba jest jego, lecz w jaki sposób dostała się do magazynu, wskazać nie chciał, a oświadczył, że farba została mu obiedziona kilka tygodni temu.

Rewizja dokonana w zabudowanej mieszkanie ujawniła podobnie kilkanaście butelek i kilka blaszanek napelnionych pokostem i terpentyną i płaską blaszanek zawierającą 5 kg. pokostu, zrobioną specjalnie do przenoszenia pod ubranie, odależono również kilka blaszanek z farbą i cztery węzy gumowe.

Popko posiada domy w Białymstoku i w Starosielcach wymalowane olejną farbą. Materiały kolejowe były mu widocznie potrzebne dla przeprowadzenia odnowienia frontów.

Michał i żona jego Zofia Popkowie zostali zatrzymani i przesłani wraz z dochodzeniem i dowodami rzeczowymi do Sądu Pełnego III Okręgu.

Sanitarna defilada

W wyniku ostatniej lustracji sanitarnej, wzywani są obecnie codziennie od 50 — 60 właścicieli nieruchomości, u których stwierdzono uchybienia sanitarne. Zostają oni karani grzywnami 16—75 zł.

Modern Początek 6, 8¹⁰, 10¹⁵
Gony od 1 złotego.
Tragedja człowieka, który żył cudzym życiem
GEHENNA ZDRADZONEGO MEZA
Wstrząsający dramat żyłowy, przedstawiający dzieje człowieka, zapędzonego w rozszalałych odmetach burzy wojennej.
W rolach głównych: Zena słynnego IWANA MOZZUCHINA
Agna Petersen-Mozzuchin, Hans Stüwe, Agnes Esterhazy.

Wapno plechcynkowe marmurowe niogazone oraz hydrauliczne. Cement. Gips „Scipio”. „Szamoty”. „Kiepacki”. Dachówka Eternit. Trzcina. Lepnik „Duronyl”. Studzienki „Oms”. Papi. Posadzka. Kafe.
Inż. Jan Pedzich
Warszawa, Żelna 30, tel. 108-70.

KREM Calini METAMORPHOSA
Dokładnie usuwa pigmenty twarzy, zmarszczki i inne niedocięty

Apollo PO CZĄTEK O GODZ. 7, 8¹⁰, 10¹⁵ WIECZ.
Dzisiaj sensacja! Uwaga! Treść tego filmu oparta jest na prawdziwym wypadku. Realizator filmu jest jednocześnie jednym z żywych świadków tego zdarzenia.

Najnowsza kreacja ulubionego artysty
IGO SYM
(Polski VALENTINO)
w potężnym dramacie p.t.
SPOWIEDŹ KAPELANA
(Sąd Polowy w miasteczku S.)
Akcja rozgrywa się na terenie Małopolski i Wiednia podczas wojny rosyjsko-austriackiej.

Naszenie
Cudowne 11-letnie dziecko-artystka
Ninka Wilińska
oraz artystki
Czarkowska, Rzewuski i Wł. Janecki.
Wykonane będą:
1. Tajemniczy gość. 2. Trzy serenady. 3. Kolacyjka.